

13. Warsztaty Sedymantologiczne *Strefy glacialne Wielkopolski* — zapis osadowy i ekspresja morfologiczna Wielkopolska, 24–28.09.2007

W dniach 24–28.09.2007 r. odbywały się trzynaste Warsztaty Sedymantologiczne. W tym roku hasłem przewodnim spotkania sedymantologów były *Strefy glacialne Wielkopolski — zapis osadowy i ekspresja morfologiczna*. Pieczę nad organizacją warsztatów sprawowali: Komitet Badań Czwartorzędu PAN, Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM, Stowarzyszenie Geomorfologów Polskich oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska. Główny ciężar przygotowania oraz prowadzenia warsztatów w terenie wzięli na siebie

prof. nadzw. dr hab. Leszek Kasprzak (stanowiska: Kąkolewo, Leszno, Włoszakowice, Hetmanice, Spokojna, Kaszczor-Mochy, Atanazyń, Ujście), którego wspierali dr Magdalena Ratajczak (stanowiska: Dębówko Nowe, Wyrzysk, Dziembowo), prof. dr hab. Tomasz Zieliński (stanowiska: Kaszczor, Reńsko) oraz mgr Marek Ewertowski (stanowiska: Goździchowo, Annowo). W prezentację stanowisk terenowych włączyli się również prof. dr hab. Bolesław Nowaczyk (stanowisko Żabinko) oraz dr Maria Górka (stanowisko Ruda).



Ryc. 1. Uczestnicy Warsztatów Sedymentologicznych — Wielkopolska 2007. Fot. T. Zieliński

To, co wyróżniało tegoroczne warsztaty, to zawarta już w tytule *ekspresja morfologiczna*. Tak więc tradycyjny w tych spotkaniach szereg: osad → proces → forma został w każdym stanowisku wzbogacony o szerokie tło paleogeograficzne i paleoglacjologiczne plastycznie odmalowywane przez prof. Kasprzaka. W czasie pięciu dni sedymentologiczno-morfologicznej wycieczki uczestnicy „wędrowali wraz z czołem lądolodu vistuliańskiego” od jego strefy maksymalnego zasięgu poprzez kolejne ciągi form, aż na północ od pradoliny toruńsko-eberswaldzkiej. W tak realizowanej formule warsztatów każde stanowisko terenowe stanowiło asumpt do wskazania współczesnego wyrazu sedymentologicznego oraz morfologicznego jako efektu działania określonych mechanizmów formowania rzeźby w danej strefie w czasie deglacjacji obszaru. Tym samym, analizując zapis sedymentologiczny, uczestnicy byli „zmuśzani” w każdym przypadku do szukania paraleli pomiędzy morfologią, koncepcją paleogeograficzną a widocznym w ścianie zapisem procesów sedymentologicznych funkcjonujących w czasie rozwoju formy glacialnej. Jak nietrudno zgadnąć, w wielu miejscach było to pożywką dla długich, wielowątkowych dywagacji. Szczególnie rozbudowane, w tym kontekście, były dyskusje na temat:

- wykształcenia stref dokumentujących maksymalny zasięg zlodowacenia, w tym szczególnie zapis sedymentacji w lobowej krawędzi sedymentacyjnej analizowanej w stanowisku Hetmanice;
- cech środowiska sedymentacyjnego oraz zapisu lito-facjalnego depozycji w formach uznawanych za pozostałości po wałach lodowo-morenowych, które były prezentowane w stanowiskach Spokojna, Goździchowo, Annowo;

- dyferencjacji zapisu morfologicznego i sedymentologicznego form powstałych w okresie transgresji i recesji czoła lądolodu, omawiane w stanowisku Kaszor.

Jak zwykle wiele polemiki wzbudziła również interpretacja glin morenowych oraz rozlicznych stref deformacyjnych obserwowanych w prezentowanych odsłonięciach. Dyskusjom tym oraz formułowaniu własnych spostrzeżeń i przemyśleń sprzyjał fakt, że zgodnie z tradycją warsztatów sedymentologicznych odbywały się one wyłącznie w stanowiskach terenowych. Umożliwiały więc uczestnikom weryfikowanie prezentowanych teorii na podstawie własnych spostrzeżeń odnośnie cech sedymentologicznych i morfologicznych przedstawianych form.

Podsumowując, należy stwierdzić, że „trzynastka” nie rzuciła złęgo uroku na tegoroczne Warsztaty Sedymentologiczne. Podobnie jak wcześniejsze spotkania cieszyły się one dużą frekwencją. Na Dworcu Głównym w Poznaniu zameldowało się 50 uczestników reprezentujących większość ośrodków uniwersyteckich w Polsce (ryc. 1). Tradycyjnie liczna też była grupa pracowników PIG-u. W pamięci uczestników warsztaty wyróżni, oprócz prezentowanej problematyki sedymentologicznej i paleogeograficznej, niewątpliwie intrygująca formuła zaproponowana przez prowadzących. Wprowadziła ona swoistą specyfikę warsztatów dostrzegalną przede wszystkim przez osoby, które spotykają się na nich już po raz kolejny. Fakt, że wiele osób bywa na nich cyklicznie, oraz niezmiennie duża frekwencja są najlepszym dowodem na stałe uznanie dla tej formy wymiany myśli naukowej oraz rozwoju warsztatu badawczego i duże na nie zapotrzebowanie.

Arkadiusz Jaksza